

“WIĘC CHODŹ, POMALUJ MÓJ ŚWIAT, NA ŻÓŁTO...”- KOLOROWE MIESIĄCE W PRACY Z DZIECKIEM GŁĘBOKO I WIELORAKO NIEPEŁNOSPRAWNYM

Niniejszy tekst dedykuję mojej uczennicy Madzi ...
Ewa Łepicka - oligofrenopedagog, terapeuta zajęciowy

Koncepcja „kolorowych miesięcy” zrodziła się we wrześniu – na początku roku szkolnego, kiedy to szukałam nowych sposobów na ożywienie zajęć prowadzonych z uczennicą upośledzoną umysłowo w stopniu głębokim. Opracowując indywidualny program rewalidacyjno – wychowawczy, padła propozycja ze strony mamy mojej uczennicy – „a może by pójść w kierunku zwiększonej pracy z kolorami”. Postanowiłam uwzględnić tą wskazówkę w tworzonym programie i zaczęłam poszukiwać metod pracy wykorzystujących barwy.

Analizując „Komentarz do programu wychowania i nauczania dzieci i młodzieży upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym i znacznym”(Mossakowska, Klaro-Celej, 1999) natrafiłam na hasło – „kolorowe tygodnie”. Brzmiało to dość ciekawie, alei zagadkowo, gdyż nie było zaopatrzone ani nazwiskiem autora, ani komentarzem dotyczącym sugerowanej metody. Pozostał mi Internet, gdzie znalazłam artykuł pani Felicjty Krawczyk pt. „Kolorowe tygodnie w Szkole Życia”. Pomysły, przedstawione przez autorkę tekstu, okazały się jednak w dużej mierze nieprzystające do zdecydowanie niższych możliwości prezentowanych przez moją uczennicę. Z drugiej strony, przeczytany artykuł stał się iskrą zapalną – punktem wyjścia, który zainspirował mnie do stworzenia programu umożliwiającego dziecku głęboko niepełnosprawnemu, obcowanie z barwą. Kreowane przeze mnie sytuacje, miały przede wszystkim cele terapeutyczne, a więc pobudzenie kolejnych zmysłów dziecka. Natomiast cel edukacyjny –wyuczenie kolorów, był sprawą marginalną.

Poniżej przedstawiam szereg sytuacji, które umożliwiły mojej uczennicy polisensoryczne poznanie barwy żółtej. Opisane oddziaływania należy traktować, jako listę otwartą, której zawartość zależna jest wyłącznie od możliwości percepcyjnych dziecka oraz od pomysłowości terapeuty – nauczyciela.

POCZUJ każdym zmysłem złotą polską jesień ...

Pracę z barwą żółtą rozpoczęłam w październiku, który jest apogeum złotej polskiej jesieni. Żółte liście klonów, brzoź, buków – stanowiły otoczenie, w którym poddałam moją uczennicę oddziaływaniu omawianej barwy. Kolor żółty był nie tylko oglądany, ale również dotykany oraz wąchany – specyficzny zapach jesiennych liści. Obsypywałam dziewczynkę świeżo opadniętymi liśćmi, tworząc złoty deszcz. Układałyśmy bukiety z żółtych liści, które

później przyozdabiały jej pokój. Komponowanie bukietów stało się doskonałą okazją do uaktywnienia wrażliwości widzenia – liście poszczególnych drzew posiadały różne odcienie żółci, na co starałam się zwrócić uwagę mojej podopiecznej. Słuchałyśmy kojącego szumu liści poruszanych przez wiatr oraz ich szelestu, kiedy to zadowolone brodziłyśmy w stertach liści pokrywających parkowe alejki. Jak widać, otaczająca przyroda pozwoliła nam doświadczyć barwy żółtej, nie tylko za pośrednictwem zmysłu wzroku, ale również przy pomocy wrażeń słuchowych, dotykowych i węchowych. Równolegle realizowane były cele szczegółowe zawarte w indywidualnym programie rewalidacyjno – wychowawczym, takie jak aktywne włączanie uczennicy w proces ubierania się na spacer, poszerzanie możliwości komunikacyjnych poprzez wprowadzanie nowych piktogramów symbolizujących „jesień”, „wiatr”, „park”, kolor „żółty” oraz poszczególne części garderoby: „spodnie”, „sweter”, „kurtka”, „czapka”, „buty”. Jak widać barwa żółta stała się myślą przewodnią, wokół której kształtowane były poszczególne umiejętności leżące w sferze najbliższego rozwoju dziewczynki.

SPRÓBUJ WYRAZIĆ swoje spostrzeżenia przy pomocy żółtej barwy ...

Drugim etapem było wykonanie pracy plastycznej przy pomocy techniki malowania dziesięcioma palcami. Ponieważ moja podopieczna ma spore trudności z prawidłowym utrzymaniem pędzla, nie wspominając o posługiwaniu się tym narzędziem, dlatego maluje bezpośrednio palcami, zanurzonymi uprzednio w kubku z farbą. Uczennica wybrała kilka liści i pokryła ich spodnią stronę warstwą żółtej farby, przeznaczonej do malowania palcami. Następnie odcisnęłyśmy liście na kartce papieru uzyskując wspaniałą „grafikę” struktury liścia. Wykonaną w ten sposób pracę, przyozdobiłyśmy naturalnymi, ususzonymi okazami liści, przyklejając je w wolnych przestrzeniach. Malowanie dziesięcioma palcami, dostarczyło dziewczynce nie tylko wrażeń wzrokowych związanych z wykorzystaniem żółtej farby, ale była to również wspaniała stymulacja dotykowa. Ponieważ wszelkie zajęcia plastyczne mają ogromne znaczenie dla uwrażliwiania dłoni dziecka, która jest przecież podstawowym narzędziem poznawania świata, dlatego bardzo dbałam o ich systematyczność. Przynajmniej raz w tygodniu uczennica miała możliwość: malowania, manipulowania w żółtej ciastolinie bądź darcia marszczonej bibuły na paski, w efekcie czego powstała żółta chryzantema i znicz. Tym akcentem, tuż przed dniem Wszystkich Świętych, zakończyłam pracę nad wspomnianą barwą.

ODPOCZNIJ i pozwól pomalować swe dłonie na żółto ...

Kolejną formą działań było malowanie żółtą farbą rąk uczennicy, przy pomocy pędzli wykonanych z różnych gatunków włosów oraz o odmiennej szerokości. Proponowana technika stoi na pograniczu zajęć plastycznych, relaksacji oraz masażu określonych części ciała – w tym wypadku rąk. Omawianej stymulacji powinna towarzyszyć odpowiednio dobrana

muzyka. Uwiecznieniem malowania rąk było odcisnięcie dłoni na papierze, które w połączeniu z poprzednią aktywnością doskonale kształtuje soma to gnozę dziecka.

... a teraz ZANURZYMYDŁONIE W WODZIE ...

Naturalną konsekwencją poprzednich zajęć były zabawy z wykorzystaniem wody. Miały one na celu nie tylko prozaiczne umycie rąk, ale również wyzwolenie swobodnej aktywności uczennicy. Wspaniale na ten temat pisze pan Jacek Kielin w książce pod tytułem „Rozwój daje radość – Terapia dzieci upośledzonych umysłowo w stopniu głębokim” (Kielin, 2002). Jego zdaniem, „W wodzie ożywiają się nawet najmniej aktywne dzieci. Dla wielu z nich są to zajęcia sprawiające największą radość. Żywioł wody,(...) bardzo silnie polisensorycznie działa na nasze zmysły. Jest w nim jakaś tajemnicza moc pobudzania do aktywności”. Nawet najmniejszy ruch ręki, wywoływał efekt falowanie wody, co z kolei motywowało uczennicę do dalszej zabawy. Pod wpływem pomalowanych rąk, woda w misce zabarwiała się na żółto. Dużo radości sprawiły dziewczynce próby chwytania śliskiego mydła, które ciągle uciekało. Zabawy z mydłem spowodowały pojawianie się piany zabarwionej na żółto. Przy pomocy gąbki próbowaliśmy wycisnąć jeszcze większą ilość piany, co było doskonałym ćwiczeniem motoryki małej. Jak widać, podczas jednych zajęć wykorzystujących właściwości zabarwionej na żółto wody, mogłam zrealizować szereg celów szczegółowych zawartych w indywidualnym programie rewalidacyjno – wychowawczym. Uczennica całkowicie mimochodem doskonalila umiejętność koncentrowania uwagi na określonych bodźcach, aktywnie angażowała się w proces mycia rąk, ćwiczyła sprawność motoryczną a co najważniejsze otrzymała solidną dawkę pozytywnych emocji.

... a może POBAWIMY SIĘ żółtymi piłeczkami ?

Inną propozycją działań, łączących tym razem wykorzystanie określonej barwy z rozwijaniem sprawności manipulacyjnej, było wprowadzenie najróżniejszych przedmiotów – zabawek wykonanych w kolorze żółtym. Ponieważ moja uczennica bardzo lubi zrzucić wszelkie rzeczy na podłogę, dlatego na początku zaproponowałam jej zabawę żółtymi, plastikowymi piłeczkami, które kładłam w zasięgu jej rąk. Oczywiście dziewczynka natychmiast podejmowała próbę wyprostowania przykurczonych rąk w celu zrzucenia piłeczek na dywan. A ileż radości dawało jej obserwowanie moich nieudolnych prób odnalezienia piłeczki, którą ona już dawno zlokalizowała.

Kolejnymi przedmiotami podsycającymi zabawy manipulacyjne były odpowiednio:

- żółta grzechotka w kształcie misia wypełniona kuleczkami,

- 5 dużych, żółtych klocków – dostosowanych wielkością do ograniczonych możliwości chwytania,
- żółta gąbka do zmywania naczyń – wykorzystywana do stymulacji dotykowej oraz do robienia piany podczas zabaw z wodą,
- żółte plastikowe kółko do nakładania na drążek,
- oraz aksamitna łapka, która przy klepięciu wydawała dźwięk przypominający śmiech.

Ciekawą propozycją zabawek są samodzielnie wykonywane mobile podwieszane w zasięgu rąk dziecka. Przykładem mobila może być plastikowa butelka wypełniona np. żółtymi koralikami, oklejona bibułą, przyozdobiona sznurkami prowokującymi do zabawy. Realizacji kolejnych barw mogą towarzyszyć zrobione specjalnie w tym celu mobile – podkreślające wybrany kolor.

Poczuj jak SMAKUJE i PACHNIE barwa żółta ...

Aby w pełni przeniknąć określoną barwę –podać się jej działaniu, nie wystarczy zaktywizowanie wyłącznie zmysłu wzroku, dotyku czy słuchu, należy dostarczyć uczniowi również wrażeń smakowych i węchowych. W tym celu wybrałyśmy się do sklepu warzywniczego i zakupiłyśmy owoce w kolorze żółtym – banana, cytrynę i jabłko. Odtąd, jeden dzień w tygodniu poświęcony był polisensorycznemu poznawaniu wybranego owocu. Uczennica oglądała banana, słuchała mojego opisu uwzględniającego kolor, kształt owocu, dotykała go poznając fakturę skórki oraz miąższu i co najistotniejsze wąchała oraz smakowała banana. Następnie rozpoznawała rysunek banana przedstawiony na kartach pracy, aby w końcowym etapie uogólnienia dojść do zrozumienia symbolu banana przedstawionego na piktogramie.

Rys. nr 1 - Piktogramy, białe grafy na czarnym tle symbolizujące banana i jabłko.

Jeśli poznawanie cytryny skończyło się rzeczywiście na jej smakowaniu, to w przypadku banana i jabłka doszedł proces spożywania owocu, czyli nauka prawidłowego połykania pokarmu. Każdorazowo jedzenie owocu było poprzedzone ustno- twarzową terapią regulacyjną według Castillo-Moralesa, polegającą na stymulacji neuromotorycznych punktów twarzy. Wspomniana metoda daje dobre rezultaty w zwiększeniu kontroli dziecka nad mięśniami twarzy. Ponadto czasami wykonywałam uczennicy masaż wewnętrzny jamy ustnej, który zapobiega nadmiernemu ślinieniu się, poprawia sprawność aparatu artykulacyjnego oraz ułatwia naukę prawidłowego jedzenia. Dokładny opis obydwu metod można znaleźć w cytowanej wcześniej książce pt. „Rozwój daje radość”.

Masz ochotę zabawić się w REWIĘ MODY NA ŻÓŁTO?

Sz szczególnie emocjonujące, okazały się dla mojej uczennicy zajęcia, podczas których mogła przyodziać się w barwę żółtą. Z jednej strony praca odbywała się cały czas przed dużym lustrem, które świetnie wiązało uwagę dziewczynki, z drugiej natomiast strony miałam do czynienia z młodą kobietką, dla której stroje są bardzo intrygującą dziedziną życia. Zajęcia rozpoczęłam od zapoznania uczennicy z przyniesioną przeze mnie żółtą bluzeczką i apaszką, które po chwili ubrałam. Następnie zrobiłyśmy przegląd odzieży mojej podopiecznej, wyławiając z szafy wyłącznie rzeczy żółte. Nie było tego zbyt wiele, ale przy odrobinie fantazji wystarczyło, aby stworzyć całkiem udane kreacje. Przy okazji ciągle utrwalalam poznane wcześniej piktogramy związane z odzieżą, ubieraniem się, dokonywaniem wyboru jednej rzeczy z dwóch. Ponadto starałam się maksymalnie włączyć dziewczynkę w proces ubierania – poprzez unoszenie rąk podczas wkładania bluzki, trzymania oraz podawania poszczególnych części garderoby. Była to praktyczna realizacja celów szczegółowych zawartych w indywidualnym programie rewalidacyjno – wychowawczym.

Opracowując barwę żółtą, samoistnie powstał pewien schemat działań, mających na celu „nakarmienie” zmysłów uczennicy wspomnianą barwą..

punktem wyjścia była otaczająca rzeczywistość, gdzie dany kolor wyraźnie dominował. W przypadku barwy żółtej, sprzyjającym otoczeniem okazał się jesienny park,

następnie wprowadziłam zajęcia plastyczne, wykorzystując różne techniki pracy: malowanie dziesięcioma palcami, lepienie w ciastolinie, wydzieranki,

potem przeszłam do relaksacji, czyli malowania farbą żółtą wybranych części ciała uczennicy,

w celu zaktywizowania dziewczynki, stworzyłam jej możliwość zabawy w żółtej wodzie,

zapropnowałam jej działania manipulacyjne przedmiotami o barwie żółtej, które doskonaliły umiejętność chwytania i puszczenia,

wykorzystując żółte owoce, nie tylko pobudziłam zmysł smaku, węchu, dotyku i wzroku, ale również prowadziłam naukę prawidłowego połykania pokarmu,

na końcu wprowadziłam coś wyłącznie dla kobiet– rewię mody w strojach barwy żółtej.

Ciepło, radość, słońce – to pojęcia, które natychmiast kojarzą mi się z kolorem żółtym. Mam nadzieję, że dla mojej uczennicy, październik okazał się miesiącem wyjątkowo ciepłym, przepełnionym radością i rozświetlonym słońcem.

BIBLIOGRAFIA:

Kielin J. (2002): Zajęcia z żywiołami. [w:]Rozwój daje radość – Terapia dzieci upośledzonych umysłowo w stopniu głębokim (red.) Jacek Kielin, Gdańsk, Gdańskie Towarzystwo Psychologiczne.

Mossakowska L., Klaro – Celej L. (1999): Komentarz do Programu wychowania i nauczania dzieci i młodzieży upośledzonej umysłowo w stopniu umiarkowanym i znacznym. Warszawa, WSiP.

Niniejszy artykuł opublikowany został w kwartalniku pedagogiczno – społecznym DIALOG EDUKACYJNY NR1 (01) / 2008 wydawanym przez RODNiP „WOM” Rybnik